Goniec Codzienny

Wilno
PIĄTEK
30 stycznia 1942 r.
Nr. 165
Cena w Wilnie 5 fen.

Zajęcie licznych miejscowości
na środkowym odcinku frontu wschodniego

Podczas walk niszczycielskich na Krymie wzięto do niewoli 840 jeńców, zdobyto 12 dział jak również 111 karabinów maszynowych i miotaczy ognia

Z Kwatery Głównej Führera, 29 stycznia.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na Krymie i na południowym odcinku frontu wschodniego z powodu silnych zawiei śnieżnych większych walk nie było.

Podczas podanego we wczorajszym komunikacie Sił Zbrojnych zniszczenia pewnej grupy wojska nieprzyjacielskiego na południowym wybrzeżu Krymu, oddziały niemiecko-rumuńskie wzięły do niewoli 840 jeńców, zdobyły 12 dział jak również 111 karabinów maszynowych i miotaczy granatów. Na froncie donieckim oddziały niemieckie i słowackie odparły miejscowe ataki bolszewików. Własne kontrataki były skuteczne.

Na środkowym odcinku frontu nieprzyjaciel atakował w wielu miejscach bez skutku. Podczas własnych ataków zajęto po gwałtownych walkach liczne miejscowości i zdobyto pewną ilość dział.

Na północnym odcinku frontu wschodniego ataki nieprzyjaciela trwały nadal. Walki częściowo jeszcze się toczą.

Na froncie okrążającym Leningrad, na południowy wschód od jeziora Ilmen oraz na froncie niemiecko-fińskim w Laponii skuteczna akcja własnych oddziałów szturmowych.

Silne eskadry samolotów bojowych i myśliwych wspierały szczególnie na środkowym i północnym odcinku walki na lądzie. Spalono liczne sowieckie samoloty.

W Afryce Północnej, w Cyrenaice ożywiona działalność oddziałów wywiadowczych. Skuteczne ataki lotnicze były skierowane przeciwko kolumnom brytyjskich samochodów ciężarowych, zgrupowaniom wojsk oraz składom z paliwem na północnym wybrzeżu Afryki od Bengazi do Marsa Matruk.

Podczas dziennych i nocnych nalotów na brytyjskie lotniska na wyspie Malta zniszczono wiele samolotów na ziemi.

Brytyjskie bombowce, które usiłowały ostatniej nocy zaatakować Münster, zostały przez silną obronę odpędzone. Zrzuciły one bezpłanowo bomby w Niemczech północno-zachodnich. Ludność cywilna poniosła nieznaczne straty. W niektórych miejscowościach zostały uszkodzone domy. Zestrzelono 3 brytyjskie bombowce.

RZYM, DNB. Komunikat Sił Zbrojnych ma następujące brzmienie. Po zaciętych walkach w ostatnich dniach nie było wczoraj ważniejszych akcyj w Cyrenajce. Nieprzyjaciel przedłuża swój odwrót. Wobec pomyślnych warunków atmosferycznych lotnictwo mogło rozwinąć żywszą działalność. Obrzucono z bardzo dobrym skutkiem bombami i ostrzelano z broni samolotów znajdujące się w odwrocie kolumny i centra zaopatrzenia. Zestrzelono jeden samolot Curtis. Na północny zachód od Bengazi włoskie samoloty torpedowe zaatakowały falami angielską eskadrę mimo gwałtownego ognia obrony.

Jeden krążownik, trafiony trzema torpedami można uważać za zatopiony. Drugi krążownik, który również został trafiony, przechylił się jak zaobserwowano, na bok. Samoloty torpedowe, z których kilka zostało uszkodzonych, powróciły wszystkie do swoich baz. Samoloty niemieckie zaatakowały 25 stycznia na wodach koło Tobruku inny nieprzyjacielski oddział okrętów i trafiły bombami wielkiego kalibru krążownik. Ofensywa z powietrza na Maltę była prowadzona nadal. Lotniska i pola startu były kilkakrotnie bombardowane, przy czym zapalono kilka samolotów na ziemi. Nad Maltą stracił nieprzyjaciel dziewięć Hurricane'ów, które zostały zestrzelone w walkach w powietrzu przez niemieckie myśliwce. Ubiegłej nocy odbył się nalot na lotnisko w Catanii. Zrzucono kilka bomb, które wyrządziły nieznaczną szkodę. Było kilku rannych.

Fałszywe obietnice Churchilla

BERLIN, (DNB). Zestawione przez niemieckie biuro prasowe w dziesięciu punktach przepowiednie Churchilla i ich historyczne obalenie stanowią główny temat stołecznej prasy Rzeszy. Z racji tego historycznie potwierdzonego zestawienia szeregu fałszywych obietnic Churchilla, po których to obietnicach stale następowało coś przeciwnego, nazywają gazety obecnego premiera brytyjskiego, Winstona Churchilla, „wielkim gadułą pobitym przez fakty" i „największym szarlatanem w dziejach świata". „Völkischer Beobachter" pisze w komentarzu, że przepowiednie Churchilla np. o północnoamerykańskim „Waterloo", które Brytyjczycy pozatym wciąż jeszcze uważają, że angielskie zwycięstwo, nie były pierwszymi, jakie obaliły fakty. Nawet w samej Anglii, pisze gazeta dalej, osławiony jest Churchill od czasu wojny światowej z powodu wielkich zapowiedzi, które stale kończyły się niszczycielskim fiaskiem.

W końcu gazeta podkreśla, że Churchill „na manowcach swojej wojny i na koszt Anglii" rzuca swój kraj na pewną zgubę. „Berliner Börsenzeitung" stwierdza, że kiedyś, kiedy już nie będzie brytyjskiej wspólnoty narodów, wówczas stanie przed historią mąż, który ją zgubił, mąż, który zadanie swego życia widział w podżeganiu do wojny, który według sądu samych Anglików jest szarlatanem i dyletantem militarnym, a którego przecież naród angielski wysunął na czoło. Mężem tym jest Winston Churchill. Wszystko, co ten „pierwszy lord niezdolności" od czasu pierwszej wojny światowej aż po dzień dzisiejszy zdziałał, przyniosło brytyjskiej wspólnocie narodów nic co innego, jak tylko straty krwi, poważania i cennych terenów. Za to, co ten awanturnik przepowiedział, a co w miejsce tego nastąpiło, wszędzie by go przepędzono prócz Anglii, gdzie jaskrawa nieudolność przegrywa państwo.

Jako jedyną „gorzką prawdę", którą słusznie przepowiedział Churchill, drukuje „12—Uhr-Blatt" w nagłówku znaną obietnicę brytyjskiego premiera. „Nie mam nic do ofiarowania jak tylko krew, pot i łzy".

Droga brytyjskiej ucieczki

SZANGHAJ. Pewien korespondent frontowy agencji Domei, który towarzyszy wojskom japońskim, maszerującym na Singapoore, donosi: „Przed nami równina malajska. Deszcz tropikalny przestał padać, mgły równikowe zasłaniają uciekające wojska brytyjskie". „Poza nami niebezpieczne dżungle, w których odbyły się zacięte walki. Leżące na drodze czołgi, samochody ciężarowe i działa świadczą o klęsce i ucieczce Brytyjczyków. Wyrwane z korzeniami i przewrócone drzewa kauczukowe wskazują drogę, którą przechodziły japońskie czołgi. Żołnierze japońscy są weseli i pewni zwycięstwa i z zaufaniem spoglądają na dalsze boje o ostateczne rozstrzygnięcie, do którego wojska japońskie zbliżają się obecnie w rejonie Kluang i Ayer-Hitam".

Cesarska Kwatera Główna zawiadamia, że wojska japońskie zniszczyły z pewnością 45 brygadę nieprzyjacielską w bitwie pod Bakri i Parit Sulong na zachodnim wybrzeżu państwa Johore. Liczebność wojsk użytych do walki z Japończykami wynosiła 8200 żołnierzy. Japończycy wzięli do niewoli 1100 jeńców, nie licząc 1210 poległych, pozostawionych na pobojowisku. Jeńcy zeznali, że dowódca nieprzyjacielskiej brygady został zabity 20 stycznia w bitwie pod Bakri.

Konwoje, które dochodzą

RZYM. Ostatni komunikat specjalny gazety „Tribuna" stwierdza, że na złość Anglikom konwoje włoskie docierają do Afryki Północnej. Anglicy rozpaczliwie wytężają wszystkie siły, ażeby włoskie konwoje nie dochodziły do portów swego przeznaczenia, wiedzą, że każdy okręt przedstawia dla wojsk Osi wielki zysk. Dlatego to angielskie dowództwo naczelne użyło wszystkich znajdujących się na Morzu Śródziemnym samolotów i kontrtorpedowców przeciwko włoskim konwojom, ponieważ zdają sobie sprawę z tego, że w walce tej chodzi o być lub nie być. Mimo to statki włoskie docierają do wybrzeży Libii, a we wszystkich portach panuje gorączkowa praca, by ładunek statków w jak najkrótszym czasie wyładować, a materiał możliwie najprędzej wysłać dalej. Ataki nieprzyjacielskiego lotnictwa na włoskie miejsca zakotwiczenia trwają nadal, lecz skuteczna niemiecko-włoska obrona z ziemi i stałe pogotowie włoskich myśliwców oraz zimna krew żołnierzy obrony lądowej sprowadzają skutki ataków nieprzyjacielskich do minimum.

Przybycie wojsk amerykańskich
do Anglii
nowym błędem Anglosasów

BERLIN (DNB). W związku z wylądowaniem wojsk północno-amerykańskich w Północnej Irlandii nie ma tutaj wiadomości o jakimś urzędowym zajęciu stanowiska i jak wnoszą ze stanu istotnego sprawy tutejsze sfery polityczne, nie należy spodziewać się też jakiegoś stanowiska, ponieważ w sprawie tej nie zachodzi żaden nowy moment. Już dawno przed wybuchem wojny ze Stanami Zjednoczonymi działali w Północnej Irlandii pod płaszczykiem techników specjaliści armii amerykańskiej. Wiadomość ta pochodzi ze źródeł angielskich i północno-amerykańskich. Za tymi zatym ludźmi przyszedł obecnie kontyngent regularnych wojsk, co ze stanowiska anglo-amerykańskiej ogólnej strategii nie oznacza nic innego, jak tylko nowe rozczłonkowanie sił. Po tym, gdy Roosevelt i Churchill tydzień cały stracili w Waszyngtonie radząc nad koordynacją i celowym podziałem ich niezbyt wielkich sił, uważny obserwator sytuacji wojennej nie może zrozumieć, dlaczego Amerykanie jadą do Północnej Irlandii, podczas gdy równocześnie wojska brytyjskie odchodzą na Malaje, a indyjskie na Morze Śródziemne. Nawet wojska kanadyjskie mają być obecnie przewiezione do Australii. Te podróże światowe transportów wojskowych świadczą o ograniczeniu zdolności planowania Brytyjczyków i Amerykanów, niezależnie od niebezpieczeństw, jakie dzisiaj wiążą się z podróżami morskimi. Zdaje się, że Anglicy są przekonani, iż rząd i naród wolnego państwa irlandzkiego chętniej zniesie okupację wojsk północno-amerykańskich, aniżeli brytyjskich.

—cOo—

WOJNA W AZJI WSCHODNIEJ I NA PACYFIKU

TOKIO. (DNB). Zajęte przez Japończyków miasto Balik Papang jest ważnym centrem naftowym na Borneo Holenderskim, posiadającym liczne rafinerie, w tym największą rafinerię parafiny. Miasto liczy 29 tysięcy mieszkańców, po większej części Chińczyków, Hindusów i Jawajczyków, którzy przybyli tutaj po uruchomieniu przez Anglików przemysłu naftowego. 30 mil na północ od miasta, ciągną się wielkie tereny naftowe, z których nafta sprowadzana jest rurociągiem do rafineryj.

TOKIO (DNB). Jak oficjalnie ogłaszają, japońskie łodzie podwodne zatopiły na wodach Sumatry i Jawy do 22 stycznia 13 nieprzyjacielskich statków o pojemności 88.009 tonn.

TOKIO (DNB). Jak donoszą z frontu malajskiego wzięto w walkach w ciągu ostatnich dni do niewoli 200 brytyjskich oficerów i 5000 brytyjskich żołnierzy.

TOKIO (DNB). Wojska japońskie opanowały już cały południowy Pacyfik — pisze „Tokyo Asahi Shimbun" i podkreśla, że Japonia po zajęciu niemieckiego dawniej archipelagu Bismarcka dostała w swe ręce decydującą pozycję kluczową. Archipelag Bismarcka jest sercem świata



wyspiarskiego na południowym Pacyfiku i posiada wielkie znaczenie polityczne i strategiczne. Z tego powodu Australia zbudowała w Rabaul silną bazę lotniczą, która stanowi centrum komunikacji powietrznej między Ameryką, Hawajami, Australią, Singapoore i Indiami Holenderskimi. Flota japońska usuwając daleko wysunięte stanowiska przeciwnika na wyspach posuwała się stale ku głównemu stanowisku w Rabaul i dzisiaj stoi już u bram Australii i Nowej Zelandii, które stanową ostatnie bazy Anglii i Ameryki. Próby odciążenia przeciwnika uważa gazeta za wykluczone w znaczeniu praktycznym.

TOKIO (DNB). Cesarska Kwatera Główna oznajmiła, że samoloty armii japońskiej zestrzeliły w poniedziałek na szerokich polach bitw na Malajach i w Burmie 50 brytyjskich bombowców i myśliwców. Japończycy stracili tylko jeden samolot.

TOKIO (DNB). Rządowy rzecznik przemysłu naftowego ocenił na wtorkowym posiedzeniu parlamentu dobycie nafty na wschodnio-azjatyckich terenach naftowych, które wpadły w ręce japońskie, na ponad 10 milionów ton rocznie.

TOKIO (DNB). Jak donosi Domei z filipińskiego teatru wojny, mieszane wojska amerykańsko-filipińskie zostały zmuszone do opuszczenia swoich uparcie dotychczas bronionych stanowisk pod górą Natib na półwyspie Balanga. Nieprzyjaciel rozpoczął paniczny odwrót.

TOKIO. „Nitschi Nitschi Schimbun" donosi z półwyspu Bataan, że wojska japońskie zdobyły wczesnym rankiem w poniedziałek Balangę, strategiczne centrum sił zbrojnych generała Mac Arthura.

SZTOKHOLM (DNB). Według opublikowanej przez „Aftonbladet" wiadomości z Nowego Jorku, przeżyło San Francisco w poniedziałek czterogodzinny alarm lotniczy. Władze wojskowe zawiadomiły, że ponad Złotą Bramą ujrzano nierozpoznane samoloty. Bomby nie zostały zrzucone.

Z Vichy do Paryża

VICHY. (DNB). Oficjalnie doniesiono, że rada państwa przeniesie się ostatecznie 11 marca tego roku do Paryża.

Sympatia Chile dla Niemiec

PARYŻ. (DNB). W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi pewnej zagranicznej agencji prasowej przez pełnomocnika armii chilijskiej w Europie i doradcy technicznego chilijskiego konsulatu generalnego we Francji, pułkownika Urrutia, wyraził on „nadzwyczajny podziw" dla narodu niemieckiego oraz jego armii i marynarki. Pułkownik Urrutia podkreślił, że pogląd ten wyraził z całą otwartością kilkakrotnie po wybuchu wojny europejskiej. Przechodząc do obecnej sytuacji, stwierdził Urrutia, że Chile wcale nie jest zainteresowane w tym, by zrywać swoje stosunki z mocarstwami Osi, zwłaszcza z Niemcami. Chile posiada rzeczywisty dług wdzięczności wobec tych krajów. Następnie Urrutia wskazał na to, że przodownictwo szkolnictwa i armii chilijskiej w Ameryce Południowej, należy zawdzięczać naukom, „których im udzielali od blisko 50 lat mistrzowie niemieccy".

W Chile przebywa wielka liczba Chilijczyków krwi niemieckiej, którzy w ostatnich latach przyczynili się w bardzo dużej mierze do rozwoju Chile. „My Amerykanie Południowi, powiedział dalej Urrutia, mamy swoje instrukcje, które rządzą nami od czasu uzyskania przez nas niepodległości i które dostosowane są do ducha, konieczności i wierzeń każdego kraju".

W końcu pułkownik Urrutia wyraził nadzieję, że zanim chilijscy mężowie stanu powezmą ostateczną decyzję na konferencji w Rio, zaczekają oni na wynik wyborów prezydenta. Wybory te, jak podkreśla Urrutia, będą prawdziwym głosowaniem narodowym.

Wyspy tworzące pomost między Azją i Ameryką

Bolszewickie i północno-amerykańskie Aleuty

Gdy się śledzi rozwój zbrojnego konfliktu w Azji Wschodniej wydaje się, że specjalne znaczenie będzie miała północna część Oceanu Spokojnego, gdzie zderzają się interesy Anglii, Stanów Zjednoczonych i Japonii, a nawet Zw. Sowieckiego. Na obszarach tych należą do Związku Sowieckiego liczne wyspy, rozsiane między Północnym Morzem Lodowatym, półwyspem Kamczatką oraz wyspami amerykańskimi, a więc wyspy Komandorskie, Karagińskie i Szantarskie. Bolszewicy często zarzucali reżimowi carskiemu, że zupełnie nie zwracał uwagi na te opuszczone obszary i nic nie przedsięwziął by je umocnić. „Dopiero rewolucja październikowa", powiada współczesny autor sowiecki, „odpowiednio utrwaliła suwerenność państwa sowieckiego na tym bastionie socjalizmu na Oceanie Spokojnym". Energiczne wysiłki rządu bolszewickiego dla zabezpieczenia sobie tutaj wpływu należy tłumaczyć nie tyle celami rewolucyjnymi, ile raczej korzyściami gospodarczymi i strategicznymi, które wyspy te posiadają.

ARKTYCZNA ROBINZONADA.

Należące obecnie do Rosji Sowieckiej wyspy na Oceanie Spokojnym były w 18 stuleciu niezamieszkałe. Zostały one odkryte częściowo przez marynarzy rosyjskich, częściowo przez cudzoziemców w rosyjskiej służbie. Np. Wyspy Komandorskie odkrył Vitus Beryng podczas swej drugiej ekspedycji (1733—1742). Jeden ze statków ekspedycji, „św. Piotr" na którym znajdował się Vitus Beryng, rozbił się w pobliżu tych wysp, a załoga była zmuszona prowadzić na nich życie Robinsona przez 10 miesięcy. „Nędza, mróz, wilgoć, choroby, niecierpliwość i rozpacz były naszymi codziennymi gośćmi", opowiada w swoim dzienniku niemiecki przyrodnik Jerzy Steller, asystent Petersburskiej Akademii Nauk, który brał udział w ekspedycji.

Na tej wyspie umarł 8 grudnia 1741 r. komandor Beryng, grób jego ze skromnym krzyżem drewnianym, który od czasu do czasu niszczyły burze morskie, znajduje się na wyspie nazwanej jego imieniem. Beryng jest otoczony tak wielką czcią przez tubylców, że guziki z dwugłowym orłem, które były własnością marynarzy słynnego komandora, przechowywali przez 150 lat.

RAJ ZWIERZĘCY.

Pierwsi stali mieszkańcy zjawili się tutaj około około 1825 r. Byli to głównie Aleutowie lub Unanganowie, szczep eskimoski należący do praazjatyckiej grupy rasy nordyckiej. Co skłoniło tych ludzi do udania się na te pustynie północne? Były tu wielkie, niewykorzystane bogactwa: zwierzęta futerkowe. Wspomniany już Jerzy Steller opowiada w swoim dzienniku, że zwierzęta i ptaki na wyspie, gdzie pędził życie jako Robinzon, nie znały człowieka, nie obawiały się go. Największe kłopoty sprawiały ekspedycji polarne lisy, które dosłownie masami chodziły za ludźmi. „Lisy wdzierały się do naszych chat", pisze Steller, „i to w dzień i w nocy, kradnąc wszystko, co mogły złapać, nawet noże, laski, worki, obuwie, pończochy i t. p. Często podczas zdejmowania skóry ze zwierzęcia, zabijaliśmy nożami dwa, trzy lisy, gdyż wyrywały nam z rąk mięso...".

Wyspy zawdzięczają jednak swoją sławę nie lisom, lecz dwom innym zwierzętom morskim, mianowicie wydrze i morskiemu bobrowi. Ekspedycja Berynga przywiozła do Rosji wielką liczbę skórek tych zwierząt. Pierwszym człowiekiem, który zwrócił na nie uwagę w celach handlowych, był podoficer korpusu ochronnego na Kamczatce Emilian Basow. W 1743 wysłał on z wysp 1600 skórek bobrów morskich i 2000 skórek wydr. Od tego czasu setki ludzi z wszystkich części świata szły za przykładem Basowa, tak że nadszedł dzień, w którym drogocenne produkty natury tego raju polarnego były zupełnie wyczerpano. W 1912 r. pomimo oporu Anglii, zawarto umowę między Stanami Zjedn., Anglią, Japonią i Rosją, na podstawie której zabroniono polowania na wydry i bobry na Oceanie Spokojnym na okres 15 lat.

Te dalekie wyspy nęciły nietylko ze względu na drogocenne skórki: morze było niezwykle bogate w ryby, a zwłaszcza wieloryby, szczególnie naokoło wysp Szantarskich. W połowie ubiegłego wieku urządzono tutaj „największe na świecie polowania na wieloryby". Naoczny świadek opowiada, że „dymy przedsiębiorstw przetapiających tłuszcz zakrywały słońce na wyspach". Według amerykańskich statystyk w okresie od 1847 do 1851 sami Amerykanie tylko przetopili tranu wielorybiego za 130 milionów dolarów.

ROSYJSKO - AMERYKAŃSKA „SOLIDARNOŚĆ".

S. N. Siemionow opowiada w swojej interesującej książce p. t. „Zdobycie Sybiru" o zdobyciu przez Moskwę nie tylko wysp w północnej części Oceanu Spokojnego, ale i części amerykańskiego kontynentu, półwyspu Alaski i wschodniego wybrzeża amerykańskiego aż do Kalifornii. Jednakże Rosja carska nie potrafiła wykorzystać gospodarczo tych zdobyczy. Posiadłości na kontynencie amerykańskim odstąpiono z biegiem czasu Stanom Zjednoczonym.

Posiadłości w Kalifornii sprzedano w 1841 r. Niemcowi ze Szwajcarii Janowi Augustowi Sutter'owi cesarzowi Kalifornijskiemu, na terenach którego w 7 lat później znaleziono pierwsze złoto w zachodniej Ameryce. Wreszcie w 1867 Rosja sprzedała Stanom Zjednoczonym za 7 milionów dolarów półwysep Alaskę i część Aleutów, a więc za szóstą część tego, co, jak powiada Siemionow, Stany Zjednoczone rocznie otrzymywały z handlu rybami.

RABUNKOWA GOSPODARKA.

Do 1799 panowała tutaj niczym nie skrępowana prywatna inicjatywa i rabunkowa gospodarka. Od 1799 do 1876 wyłączne prawo eksploatowania bogactw na całym obszarze na północ od 55 st. szerokości geograficznej i na południe od posiadłości japońskich było w ręku przedsiębiorstwa handlowego, założonego przez Rosjan; roczne dywidendy wynosiły 30 proc. Metody pracy stosowane przez to przedsiębiorstwo, odpowiadały zasadom prymitywnego kapitalizmu w krajach kolonialnych kilka lat, i to do czasu udzielenia na początku lat 70-ych ubiegłego wieku przez rząd rosyjski amerykańskiej firmie Hutchinson and Co, koncesji na eksploatowanie ważnej części obszarów połowu na Oceanie Spokojnym.

Z tą chwilą utrwaliła się zasada: „Rosjanie są właścicielami, Amerykanie eksploatatorami".

Warunki tej umowy, pisze w 1911 rosyjski rzeczoznawca E. Suworow, były dla państwa rosyjskiego niezmiernie niedogodne czemu nie należy się dziwić, gdyż w urzędowych sferach petersburskich nie było nikogo kto wiedział by coś konkretnego o wyspach Komandorskich. A co się tyczy wydr i cen skórek biurokracja rosyjska miała o nich bardzo słabe pojęcie. Dochody firmy Hutchinson dochodziły zawrotnych sum — 147 proc. rocznej dywidendy...

Metody gospodarowania stosowane przez nią nie można inaczej nazwać jak barbarzyńskimi. W 1890, t. zn. w roku wygaśnięcia umowy ze względów konkurencyjnych doszczętnie zniszczono stada wydr, które jeszcze pozostały. Od tego czasu wywóz skórek spadł katastrofalnie. I tak np.: w 1904 z wysp Komandorskich wywieziono jeszcze 390 skórek bobrów morskich a w 1910 jedynie 90.

CO BĘDZIE Z ALEUTAMI.

Pomimo gospodarki rabunkowej naturalne bogactwa północnej części Oceanu Spokojnego nie należy uważać za wyczerpane. Otwierają się wielkie możliwości przed rybołówstwem, eksploatowaniem roślin morskich, gospodarką leśną i hodowlą reniferów. W ciągu ostatnich 30 lat zrobiono doświadczenia na odcinku hodowli wytępionych dzikich zwierząt, jednakże wyniki nie odpowiadały oczekiwaniom.

Amerykanie nieustannie próbowali zepchnąć Moskwę z wysp tworzących pomost do Azji. Dziś również i Japonia panuje w tej części Oceanu Spokojnego, a bazy Stanów Zjednoczonych na amerykańskich Aleutach mogą się stać terenem wojny już w czasie najbliższym.

(„D. Z. in O.") N. N.

600 komunikat włoski

RZYM. (DNB). Z okazji ogłoszenia 600 komunikatu Sił Zbrojnych Włoskiej Kwatery Głównej podaje „Giornale d'Italia" zestawienie sukcesów odniesionych na rozmaitych frontach włoskich od przystąpienia Italii do wojny do dnia dzisiejszego. Według zestawienia, opartego na treści włoskich komunikatów Sił Zbrojnych zniszczono w ciągu 19 miesięcy wojny 2493 samolotów nieprzyjacielskich, z tej liczby zestrzelono 2052, oraz zdruzgotano na ziemi 441. Do tego dochodzi 85 samolotów, których zestrzelenie jest prawdopodobne. 384 nieprzyjacielskich samolotów zestrzeliło według komunikatów włoskich lotnictwo niemieckie na Morzu Śródziemnym oraz zburzyło dalszych 60 maszyn nieprzyjacielskich na ziemi. Zatopiono 45 nieprzyjacielskich okrętów wojennych, z tej liczby 12 przez okręty nadwodne, 14 przez łodzie podwodne na Morzu Śródziemnym i Morzu Czerwonym, 3 przez łodzie podwodne na Atlantyku i 14 przez samoloty na Morzu Śródziemnym i Czerwonym oraz 2 przez lotnictwo niemieckie na Morzu Śródziemnym. Uszkodzono 155 okrętów wojennych, z tej liczby 18 przez okręty nadwodne a 107 przez samoloty na Morzu Śródziemnym i Czerwonym, jeden przez artylerię i 29 przez lotnictwo niemieckie na Morzu Śródziemnym. Przy tym zestawienie wymienia storpedowanie 85 nieprzyjacielskich okrętów wojennych. Zatopiono 48 łodzi podwodnych, z tej liczby 35 zatopiły okręty nadwodne, 8 łodzie podwodne a 4 samoloty na Morzu Śródziemnym i Czerwonym oraz jedną lotnictwo niemieckie na Morzu Śródziemnym. Dalej uszkodzono 7 łodzi podwodnych. Zatopiono 180 nieprzyjacielskich statków handlowych, w tym 14 przez okręty nadwodne, 11 przez łodzie podwodne a 66 przez włoskie samoloty na Morzu Śródziemnym i Czerwonym, 21 przez lotników niemieckich na Morzu Śródziemnym oraz 63 przez włoskie łodzie podwodne na Atlantyku. Poza tym uszkodzono 146 statków handlowych, z tego 3 przez okręty nadwodne, 2 przez łodzie podwodne na Atlantyku a 63 przez lotników niemieckich na Morzu Śródziemnym. W końcu zatopiono 20 statków-cystern, z tego 4 przez okręty nadwodne, 4 przez łodzie podwodne, 2 przez samoloty na Morzu Śródziemnym i Czerwonym, 5 przez łodzie podwodne na Atlantyku i 5 przez lotników niemieckich na Morzu Śródziemnym. Storpedowano 12 statków-cystern, z tego 4 przez łodzie podwodne, 7 przez samoloty torpedowe na Morzu Śródziemnym i Czerwonym, oraz 1 przez włoską łódź podwodną na Atlantyku.

Stary wyga—Rommel

Stany Zjednoczone a północno-afrykańska kampania

D. BERLIN. W związku z położeniem wojennym w Północnej Afryce, sfery międzynarodowe są jednomyślne, że wielkie brytyjskie uderzenie nie osiągnęło swego celu i plany brytyjskiego dowództwa nie udały się. Decydujące sfery angielskie wyraźnie ujawniły na samym początku wielkiej ofensywy, do czego brytyjskie dowództwo dążyło i co spodziewało się napewno osiągnąć. O szczegółach brytyjskiego planu uderzeniowego dochodzą obecnie z Lizbony zupełnie wiarogodne informacje, które pozwalają dokładnie zorientować się w całokształcie brytyjskich zamierzeń przy rozpoczęciu północno-afrykańskiej ofensywy; chodziło o wspólny anglo-amerykański wysiłek dla osiągnięcia określonych wojskowych i politycznych celów. Obecnie wiadomo, że większa część materiału wojennego, użytego w Północnej Afryce, pochodzi z dostaw amerykańskich. Dostawy materiałów były bardzo duże i są nie tylko wyrazem wojskowej pomocy, lecz świadczą ponadto o tym, że Stany Zjednoczone były bezpośrednio politycznie zainteresowane brytyjską akcją w Północnej Afryce. Na podstawie powyższych informacyj brytyjska kampania w Północnej Afryce miała następujące cele:

1. Strategicznym celem wspólnych wysiłków angielsko-amerykańskich podczas zakrojonych na wielką skalę uderzeń w Północnej Afryce było zdobycie całej Libii wraz z miastem Trypolisem i osiągnięcie granicy libijsko-tuniskiej. Ten daleko sięgający cel miał być osiągnięty za wszelką cenę przez zniszczenie niemiecko-włoskich sił zbrojnych.

2. Udanie się tego planu miało być sygnałem do wywołania powstania w Tunisie, Algierze, Marokku i Zachodniej Afryce przez zwolenników de Gaulle'a, co po zwycięstwie oddałoby w ręce brytyjskiego dowództwa całe północno-afrykańskie wybrzeże, jak również francuskie posiadłości w Zachodniej Afryce.

3. Aby zabezpieczyć i przez skrócenie drogi przyśpieszyć dostawę licznych amerykańskich materiałów wojennych do Północnej Afryki. Portugalia miała łaskawie oddać do dyspozycji aliantów Azory i inne dogodne punkty. Ta zwłaszcza okoliczność zupełnie wyraźnie wskazuje na to, że Ameryka była specjalnie zainterseowana w przeprowadzeniu akcji w Afryce.

Według tego planu cała Północna Afryka miała się dostać w ręce Anglików i w ten sposób umożliwić znowu normalną komunikację przez Morze Śródziemne; chodziło także o utworzenie jednolitego frontu lądowego od włoskiego wybrzeża afrykańskiego do Bliskiego Wschodu.

Ten plan może umożliwić Anglikom utworzenie drugiego frontu zgodnie z żądaniem Stalina i jednocześnie odciążyć front wschodni. Wydawał on się dowództwu brytyjskiemu tak pociągającym, że gromadziło w Egipcie w ciągu długich miesięcy olbrzymie ilości materiału i żołnierzy; rzuciło na afrykańską kartę wszystkie siły, którymi dysponowało. Nie zwracało przy tym uwagi na konieczność przygotowania się do obrony Azji Wschodniej, nie doceniając siły bojowej Japonii, względnie jej przygotowania do odparcia ataku; zdaje się, że byli przekonani, iż z tej strony nie grozi Anglii niebezpieczeństwo. Wobec tego Anglia rzuciła do dobrze zapowiadającej się imprezy północno-afrykańskiej swoje wschodnio-azjatyckie kapitały rezerwowe. Dzisiaj w Londynie muszą przyznać, że ta na dużą skalę zakrojona impreza nie udała się.

Zwycięstwo odniesione przez gen. Rommla w ciągu tygodnia trwających walk defensywnych unicestwiło dalekosięgające obliczenia i plany angielskiego dowództwa. Bilans ten można krótko scharakteryzować w sposób następujący: Wielka Brytania straciła swoje wschodnio-azjatyckie możliwości, a przez to najważniejsze pozycje imperium światowego, zaś w Północnej Afryce jest w zasadzie daleko od zamierzonych celów tak samo jak na początku wielkiej ofensywy,

Ostatnie wydarzenia na północno-afrykańskim froncie wskazują jak dalece opanowały sytuację w obecnym nawet stadium walki niemiecko-włoskie armie pod dowództwem gen. Rommla. Sami Anglicy określają teraz gen. Rommla jako najbardziej wytrawnego wygę wśród nowoczesnych generałów. Okoliczność ta świadczy o tym, że panuje ogólne przekonanie, iż nie należy zapatrywać się zbyt optymistycznie na dalszy rozwój wypadków na północno-afrykańskim teatrze wojny. Przeciwnie: trzeba oczekiwać jeszcze niejednej nieprzyjemnej niespodzianki.

(„W. Z.")

Wspaniałe wyczyny niemieckich łodzi podwodnych

BERLIN. (E.G.) W ostatnich dniach prasa Stanów Zjednoczonych umieściła wprawdzie kilka wzmianek o zatopieniu amerykańskich i innych statków handlowych przez niemieckie łodzie podwodne na północno-amerykańskim wybrzeżu, lecz przyznano się tylko do zatopienia półtuzina statków. Prasa amerykańska musiała do tego na rozkaz Roosvelta pisać, że równocześnie zastosowane zostały środki ochronne. I tak gazety pisały na przykład: „Kampania niemieckich łodzi podwodnych jest smutną omyłką; okręty amerykańskie pływają spokojnie przy wybrzeżu". Inna gazeta pisała o niemieckich łodziach podwodnych: „Wnet się usunie tych obieżyświatów". Inne gazety sądziły, że chodzi tu tylko o bardzo małe straty i chwaliły się, że „w międzyczasie zatopiono już wszystkie niemieckie łodzie podwodne".

W te blufty Roosevelta, który oczywiście bardzo nieprzyjemnie odczuł ukazanie się niemieckich łodzi podwodnych, uderzył jak piorun niemiecki komunikat specjalny. Jak wiadomo w krótkim czasie zatopiono 18 nieprzyjacielskich okrętów o 125.000 TRB, a zaraz potym dalszych 12, stanowiących 103.000 TRB, uszkodzono 1 statek i storpedowano jedną łódź strażniczą na wybrzeżu północno-amerykańskim. Oto w ciągu kilku dni jedynie przed bramami Nowego Jorku zatopiono więcej statków, aniżeli doki amerykańskie mogły wypuścić w ciągu ostatnich dwóch miesięcy.

Podżegacz wojenny Roosevelt ogromnie się śpieszył w ciągu ostatniego lata by amerykańskie statki handlowe wprowadzić w pole działania niemieckich łodzi podwodnych. Wysyłał on amerykańskie okręty wojenne i statki handlowe do sfery wojennej celem wywołania zajść z niemieckimi łodziami podwodnymi a przez to wzmocnienia swoich planów wojennych. Tymczasem wojna na morzu stała się dla Stanów Zjednoczonych faktem ale w inny sposób, aniżeli pan Roosevelt tego oczekiwał. Japończycy odnieśli zwycięstwa na Hawajach i pod Manilą aczkolwiek Roosevelt zamierzał „w ciągu trzech tygodni załatwić się z nimi". Japońskie łodzie podwodne ukazały się na północno-amerykańskim wybrzeżu zachodnim i zatopiły tam już liczne statki handlowe Stanów Zjednoczonych. Obecnie również niemiecka wojna łodziami podwodnymi na wschodnim wybrzeżu Północnej Ameryki zbliżyła się do pana Roosevelta. Niektóre nowojorskie gazety, które nie zadawalają się wybiegami Roosvelta, przypominają z troską o zwycięskiej działalności niemieckich łodzi podwodnych z tamtej strony Oceanu Atlantyckiego w ostatniej wojnie światowej.

Najpierw zjawiła się wówczas na wybrzeżu Stanów Zjednoczonych „U 53" pod dowództwem kapitana porucznika Rosego, kiedy Stany Zjednoczone były jeszcze neutralne. Podczas eskortowania podróży niemieckich handlowych łodzi podwodnych odwiedziła „U 53" port Stanów Zjednoczonych Newport. Ku zdziwieniu Amerykanów „U 53", łódź o 715 tonach, udała się bez uzupełnienia materiałów pędnych w podróż powrotną. Przed wybrzeżem, wysłano na dno morskie pięć nieprzyjacielskich parowców o 20.000 BRT. Dopiero znacznie później, w lecie 1918 r. działała na wybrzeżu amerykańskim inna niemiecka łódź podwodna. Był to krążownik podwodny „U 151" o 1,510 t. Za nim nastąpiły inne łodzie podwodne, a mianowicie w lipcu „U 156", a w sierpniu „U 117", „U 139" i „U 140". Obydwie ostatnie łodzie były to krążowniki podwodne o 1930 tonach, największe jakich używali Niemcy w wojnie światowej. W końcu ukazała się „U 155", przebudowana na krążownik podwodny niemiecka handlowa łódź podwodna „Deutschland" (1,510 ton), która dwa razy jeździła do Ameryki z zadaniem pokojowym, ostatnio wypłynęła, by spełnić misję wojenną na wybrzeżu amerykańskim. Prasa amerykańska stwierdziła również wówczas, że niemieckie łodzie podwodne nie miały z tamtej strony Atlantyku „żadnych godnych wzmianki sukcesów". Dzisiaj Amerykanie są innego zdania. W półurzędowym tygodniku „Army and Register" umieszczono przegląd działalności niemieckich łodzi podwodnych w r. 1918. Z przeglądu tego wynika, że na wybrzeżu Stanów Zjednoczonych niemieckie łodzie podwodne zniszczyły 102 okręty przy pomocy torped, min i ognia artylerii. To już coś znaczy jeśli się uwzględni użycie tylko 6 łodzi podwodnych i krótki czas ich działalności. Również okręty wojenne padły ich ofiarą. Na minę założoną przez „U 156" natrafił amerykański krążownik opancerzony „San Diego" (14,000 ton) i zatonął. Pancernik „Minnesota" (18,000 ton) został ciężko uszkodzony miną ustawioną przez „U 117" i tylko z wielkim trudem uratowany.

Obecnie niemieckie łodzie podwodne wykazały swoją zdolność do dalekich wypraw poza Atlantyk zaraz po rozpoczęciu się otwartej wojny. Naród niemiecki jest dumny z powodu tego nowego wielkiego czynu niemieckich łodzi podwodnych, które od początku wojny stale toczą zacięte boje z nieprzyjacielem.

Kłamstwa żyda sowieckiego

Łozowskiego o okrucieństwach

Niezgrabna próba przerzucenia na Niemcy zbrodni popełnionych przez bolszewików w państwach bałtyckich

BERLIN, (PD). Aczkolwiek podana niedawno w nocie Mołotowa kłamliwa wersja o rzekomych niemieckich okrucieństwach na zajętych obszarach na wschodzie w żałosny sposób chybiła celu, agitacja sowiecka w postaci żyda Łozowskiego ponownie uczyniła próbę powtórzenia w innej formie ogłoszonych przez Mołotowa kłamstw. Łozowski posługuje się przy tym ciemnymi typami i przekupionymi osobnikami, których rząd sowiecki po wdarciu się do Estonii, Łotwy i Litwy w lecie 1940 r. ustanowił komisarzami rządu i pomocnikami. Jak wiadomo panowie ci przy zbliżeniu się wojsk niemieckich opuścili w popłochu Rygę, Kowno i Rewel.

Pod kierunkiem Łozowskiego ogłaszają zbiegli komisarze rozpowszechnioną obecnie w Moskwie deklarację, która mówi o tym, że wieśniacy Estonii, Łotwy i Litwy otrzymali z rąk rządu sowieckiego ziemię a teraz Niemcy odbierają im tę ziemię z powrotem, aby ją rozdzielić między niemieckich „baronów". Ponadto przypisuje się Niemcom wszystkie te okrucieństwa, które wykonali i codziennie popełniają sami bolszewicy.

Nikt nie wie, czy liczba ogólnych strat estońskiej ludności, obliczana na 60.000 osób, wywołana terrorem sowieckim jest ostateczną. Miasta estońskie straciły do 32 proc. ludności. Również liczba zamordowanych i wywiezionych przez bolszewików Litwinów i Łotyszów wskazuje w zastraszający sposób na zbrodnię Moskwy w Kraju Wschodnim. Przeszło 40.000 osób — mieszkańców Rygi padło ofiarą GPU — a w liczbie tej znajduje się blisko 10.000 kobiet i dzieci. Czerwony Krzyż w Kownie zestawił listę 30.000 wywiezionych Litwinów.

Kiedy Moskwa poczęła wywłaszczać grunta i ziemię estońskich, łotewskich i litewskich wieśniaków, kiedy wskutek nieznośnych podatków, wieśniacy mieli być zmuszeni do wstąpienia do kołchozów, przypisuje się dzisiaj podobne i gorsze zamysły niemieckiemu zarządowi cywilnemu. Każdy jednak wieśniak, który dzisiaj bez przeszkody w Kraju Wschodnim znowu może uprawiać swoją rolę, jest najsilniejszym i najskuteczniejszym świadkiem od dźwięku, jaki właśnie uwolnienie Kraju Wschodniego od jarzma bolszewickiego wywołało w sercach ludności tego kraju i jaki znajduje swój wyraz w czynnej i radosnej współpracy przy odbudowie kraju.

Bolszewicka „działalność kulturalna" w Kraju Wschodnim

W drugiej części deklaracji zwraca się uwagę na to, jak olbrzymią „działalność kulturalną" rozwinęły Sowiety w Kraju Wschodnim. Znamy tę „działalność kulturalną". Krótkie odwiedziny Rygi wystarczą, by uzyskać przekonywujący obraz o niszczycielskiej działalności bolszewików w Kraju Wschodnim. Bezmyślne zniszczenie niemieckiego starego miasta w Rydze, nieuzasadnione według sądu wszystkich rzeczoznawców żadną koniecznością militarną, a nadto zniszczenie wielkiej liczby innych obiektów kulturalnych w Kraju Wschodnim wskazują w sposób przekonywujący ducha, który kierował tymi sowieckimi „aktami kulturalnymi". Jest to duch stepów, dla którego zniszczenie wszystkiego, co ma wartość kulturalną, jest celem samym w sobie, a którego elementem jest upojenie się krwią. To samo można powiedzieć o tak zwanej deklaracji rzekomych „przedstawicieli" narodu białoruskiego w Moskwie, która to deklaracja również w tych dniach została rozpowszechniona przez Sowiety. Prawie dosłownie powtarzają się kłamstwa Mołotowa, i po wylaniu całych seryj obelżywych słów zmyśla się rzekome okrucieństwa wojska niemieckiego i zarządu cywilnego.

Twierdzenie w rozpowszechnianej przez Łozowskiego deklaracji, że wojsko niemieckie „ogniem i mieczem zniszczyło wszystkie kulturalne i materialne wartości narodu białoruskiego" nie są niczym innym, jak tylko stale przez bolszewików podejmowaną próbą, popełnianą przez 25 lat zbrodnię przerzucić na tego, kto tę zbrodnię odkrył przed całym światem.

Najpewniejsze obalenie zarzutów

Postawa ludności w Komisariacie Rzeszy Kraju Wschodniego, do którego należy dzisiaj Estonia, Łotwa, Litwa i Białoruś, jest najpewniejszym obaleniem nowych kłamstw Łozowskiego. W Estonii, Łotwie i na Litwie nie udało się bolszewikom w ciągu jednego roku zmienić obrazu kraju w tę pustynię, jaką spotyka się z tamtej strony byłej granicy sowieckiej z r. 1940. Po większej części dotyczy to Białorusi. Tutaj to kołchozy sowieckie i gospodarstwa kolektywne przedstawią wstrząsającą lekcję poglądową o bolszewizmie.

Zarzuty, podnoszone przez żyda sowieckiego padają całym ciężarem na bolszewizm. Przypominają one w sposób bardzo groźny ponownie światu o strasznych aktach terroru, których dopuszczono się już dwa razy w historii Kraju Wschodniego, w latach 1919—1920 i obecnie znowuż w 1940—1941 i od których Białoruś cierpiała bez przerwy przez dwadzieścia lat. O tym, jak okrutne były zbrodnie bolszewików, dokonane w Kraju Wschodnim, daje wyobrażenie otwarta obecnie w Kownie wystawa „Czerwony terror".

Ukraińcy powołani do współpracy

Słowo wstępne ministra Rzeszy Rosenberg'a oraz komisarza Rzeszy Koch'a

ŁUCK. Minister Rzeszy dla zajętych obszarów wschodnich Rosenberg, oraz komisarz Rzeszy dla Ukrainy Koch zamieścili w Niemieckiej Gazecie Ukraińskiej (Deutsche Ukrainische Zeitung), która jako dziennik urzędowy dla całej Ukrainy ukazała się po raz pierwszy w sobotę, odezwę do ludności ukraińskiej wzywając ją do współpracy przy odbudowie kraju. Państwo Niemieckie, stwierdza w swym wezwaniu minister Rzeszy Rosenberg, przejęło zarząd Ukrainy, by na wieczne czasy przeszkodzić powrotowi warunków bolszewickich oraz panowaniu żydostwa. Nowy zarząd oczekuje współudziału wszystkich Ukraińców, by podnieść wydajność skarbów gleby, gdy on ze swej strony uczyni wszelkie starania by po tym strasznym czasie zniszczenia rozpocząć epokę odbudowy. Wydajna praca każdego poszczególnego Ukraińca będzie przytym odpowiednio uznana i wynagrodzona.

Komisarz Rzeszy Koch wzywa w swej odezwie ludność ukraińską by swoją pracą i jej wydajnością wykazała wdzięczność dla niemieckich żołnierzy za oswobodzenie od bolszewizmu. Wszystkie siły kraju należą do odbudowy, brzmi odezwa. Każdy Ukrainiec może żyć zgodnie ze swym wymaganiem i według swych przekonań i osiągnąć swoje szczęście. W związku z odezwami stwierdza „Deutsche Ukrainische Zeitung", że ludność ukraińska otrzymała w ten sposób szansę, jaka rzadko któremu narodowi przypada w udziale.

—:—

Administrator autokefalicznego kościoła prawosławnego na oswobodzonych terenach ukraińskich, arcybiskup Łucka i Kowla Polikarp, został przyjęty w zastępstwie komisarza Rzeszy przez namiestnika kraju von Wedelstädta, któremu złożył oświadczenie, w którym m. in. stwierdza:

„Najwyższa władza kościelna świętego kościoła prawosławnego mianowała mnie na podstawie prawnie obowiązujących aktów i przepisów kanonicznych administratorem kościoła prawosławnego na uwolnionych od bolszewików terenach ukraińskich. Przyjmując na siebie troskę o potrzeby duchowe prawosławnej ludności ukraińskiej, i stając się odpowiedzialnym przed Bogiem, historią i władzami, uważam za swój obowiązek specjalnie podkreślić wielką, pełną zrozumienia ofiarę krwi bohaterskiego żołnierza niemieckiego, za cenę której, tereny ukraińskie zostały uwolnione spod moskiewsko-żydowskiego panowania, którego skutkiem były akty niesłychanej przemocy i barbarzyństwa panowania zagrażającego od dłuższego czasu spokojowi i kulturze całego świata, a w szczególności Europy. Uznając fakt, że lepsza przyszłość mojego narodu jest ściśle związana ze zwycięstwem wielkiego narodu niemieckiego, wyrażam niniejszym całkowitą moją gotowość lojalnej współpracy. Niech Wszechmocny Bóg utrzyma w zdrowiu fizycznym i duchowym wielkiego Wodza Niemiec, Adolfa Hitlera oraz udzieli mu dalszych zwycięstw dla osiągnięcia ostatecznego zwycięstwa na Wschodzie i Zachodzie. Wraz z moimi wiernymi, nad których wartościami duchowymi mam sprawować pieczę, będę zanosił modły do Wszechmogącego".

(„W. Z.").

Singapoore łatwiejszy do wzięcia aniżeli Hongkong

Już tylko powstrzymujące walki odwrotowe Brytyjczyków

TOKIO (DNB). Co do sytuacji na froncie malajskim, twierdzą w Tokio, że Anglicy, Australijczycy i Hindusi po kilkudniowych walkach wycofali się około 40 km na północ od Singapoore. Wojska japońskie maszerujące olbrzymim łukiem w kształcie półksiężyca przez dolne Johore na południe, znajdują się już obecnie w pogotowiu do ataku na Johore—Bahru, stolicę państwa Johore. Sfery wojskowe wyrażają pogląd, że na ostatnim odcinku obrony przed Singapoore odbędą się jeszcze walki, które jednak nie mogą już wywrzeć wpływu na wynik walk o Malaje. Prawdopodobnie przeciwnik będzie się starał przez stosowanie walk powstrzymujących wycofać powoli główny trzon swoich wojsk na wyspę Singapoore.

Walką o samą twierdzę Singapoore zajmuje się w militarnych rozważaniach generał-porucznik Kuwaki. Przede wszystkim trzeba pamiętać, powiada Kuwaki, że Singapoore jest silnie umocniony i że Anglicy będą niewątpliwie stawiali zacięty opór. Również atak na twierdzę Port Artur okazał się swego czasu trudny. Ponieważ jednak tym razem flota japońska panuje nad wodami wokół umocnionej wyspy Singapoore, nie mogą Anglicy liczyć na istotne posiłki. Trasporty morskie są w praktyce wykluczone, istnieje tylko możliwość przesunięcia wojsk drogą powietrzną z Indyj Holenderskich do Singapoore. Samo przez się jednak rozumie się, że nie może to nastąpić bez wmieszania się lotnictwa japońskiego, które w tamtejszych obszarach powietrznych odgrywa rozstrzygającą rolę.

Poza tym, wśród obrońców Singapoore znajduje się wielka ilość wojsk hinduskich, które, jak to już wykazały działania na terenach malajskich, nie są tak bezwarunkowo gotowe do poświęcenia swego życia w obronie angielskiej twierdzy.

Od strony morza Singapoore jest bez wątpienia bardzo silnie umocniony, jednakowoż w mniejszym stopniu od strony lądu. Trudność dla wojsk japońskich polegać zatem będzie jeszcze na pokonaniu drogi do Johore, której przeciętna szerokość wynosi 2 kilometry. Ale przecież wojska japońskie wykazały dostatecznie swoje wyćwiczenie i sukcesy podczas przeprowadzenia lądowań. Dla zdobycia Singapoore potrzebne są ciężkie działa, których sprowadzenie wymaga oczywiście pewnego czasu.

Jeśli się już jednak rozpocznie atak na Singapoore, to twiedzę tę będzie można prawdopodobnie łatwiej zdobyć, aniżeli górzysty Hongkong. Wraz z upadkiem Singapoore — kończy swoje rozważania Kuwaki, wpada w ręce japońskie nie tylko panowanie nad Pacyfikiem i Oceanem Indyjskim, lecz przyśpieszoną zostanie również klęska Indyj Holenderskich.

„Tokyo Nichi Nichi" dowiaduje się w kołach wojskowych w związku z obecną sytuacją, że „przeciwnik praktycznie zaniechał już korzystania z Singapoore, i będzie prawdopodobnie starał się podjąć przez Południową Australię połączenie ze Stanami Zjednoczonymi". Gazeta pisze, że Anglia będzie się starała za wszelką cenę urządzić się na nowo pod względem militarnym na Oceanie Indyjskim w tak zwanym strategicznym trójkącie Kapstadt—Colombo—Sydney. W miejsce Rangoon za bazę zaopatrzenia dla Czungkingu będzie służyła Kalkuta. Ponieważ Japonia, — kończy gazeta swoje wojenne informacje, — południowo-zachodni Pacyfik z najważniejszymi angielskimi bazami mocno już trzyma w ręku, łatwą rzeczą dla floty japońskiej będzie przeprowadzenie operacji przeciwko strategicznemu trójkątowi na Oceanie Indyjskim.

Nowe życie na Ukrainie

RÓWNE (DNB). Kulturalne życie w Komisariacie Rzeszy Ukrainy przybiera znowu ukraińsko-narodowy charakter. Otwarto teatr, zakłady naukowe, instytuty naukowe itp. Ukazały się również ponownie gazety. Obok „Deutsche Ukrainische Zeitung" ukazało się już ponad 40 ukraińskich gazet. W Kijowie został również otwarty instytut medyczny.

Także Kijowska Akademia podjęła swoje prace naukowe. Jej prezydium zostało odnowione a na jej czele stoi syn ukraińskiego kompozytora Łysienko. Należy się spodziewać w najbliższym czasie otwarcia uniwersytetu w Kijowie.

Administrator Autokefalicznej Cerkwi Prawosławnej na uwolnionych terenach, arcybiskup Polikarp, powołał już w siedzibie swojej diecezji w Łucku w zakresie jego kanonicznych uprawnień Konsystorz do administrowania, Cerkwią Prawosławną. Do Konsystorza należy szereg wybitnych ukraińskich duchownych i osób świeckich. Z okazji objęcia stanowiska administratora autokefalicznej Cerkwi Prawosławnej arcybiskup Polikarp otrzymał ze sfer ludności ukraińskiej liczne pisma z wyrazami sympatii oraz większe ofiary pieniężne.

Mimo wojny więcej urodzin

BERLIN (DNB). Według komunikatu statystycznego urzędu Rzeszy wraz z ogólną liczbą 419.680 żywo urodzonych dzieci w trzecim kwartale 1941 r. przyszło na świat o 4,8 proc. dzieci więcej aniżeli w tym samym kwartale 1940 r. Bardzo pomyślny w okresie wojny stan urodzeń wynika przede wszystkim z faktu, że liczba urodzeń jest jeszcze o 1,4 proc. większa aniżeli w trzecim kwartale 1939 r. (413.920 żywo urodzonych). Odnośnie do pomyślnych stosunków zdrowotnych narodu niemieckiego w końcu drugiego roku wojny stwierdza się w komunikacie statystycznego urzędu Rzeszy, że powszechna liczba śmiertelności w trzecim kwartale 1941 r. z 10,4 wypadkami śmierci wśród osób cywilnych na tysiąc mieszkańców jest mniej więcej taka sama jak w odpowiednim okresie czasu w obydwóch latach poprzednich. Śmiertelność niemowląt z 5,6 wypadkami śmierci dzieci starszych ponad jeden rok na każdą setkę żywo urodzonych była w trzecim kwartale 1941 r. nawet niższa aniżeli w trzecim kwartale 1940 r.

Zdobycie wyspy Wake

Generał Cunningham wzięty do niewoli

TOKIO. O zaciętych walkach prowadzonych przez Japończyków przy zdobyciu wyspy Wake, należącej do Stanów Zjednoczonych, opowiada dziś w Tokio jeden z ich uczestników, żołnierz batalionu morskiego:

Gdy transportowce podpłynęły do wyspy Wake, walki rozgorzały z miejsca. Było to 23 grudnia o północy. Burza szalała z szybkością 15 mtr. na 1 sek. Nie bacząc na nic rozpoczęto natychmiast lądowanie w kilku punktach. Małe łódki z żołnierzami odbiły od okrętu. Po żmudnym lawirowaniu między rafami koralowymi desant osiągnął południowy brzeg wyspy.

WALKA OGNIOWA W ŚWIETLE REFLEKTORÓW.

W świetle licznych reflektorów nieprzyjaciel otworzył natychmiast ogień z 12.7 cm. dział. Odrazu poległo kilku żołnierzy. Koncentrycznym ogniem zapalono japońską łódź desantową. Załoga i desant skakali przez burtę do morza; większość dopłynęła do lądu. W międzyczasie pociski świetlne. To Japończycy meldują dowództwu wyprawy zwycięskie lądowanie. Podobne sygnały ślą co chwila i inne punkty wybrzeża.

Nie bacząc na ogień ciężkich karabinów maszynowych, krok za krokiem czołgają się japońscy żołnierze po koralami usianym wybrzeżu.

Aby dostać się na tyły stanowisk artyleryjskich i ciężkich karabinów maszynowych, kilka japońskich jednostek otrzymało rozkaz głębokiego obejścia okrężnymi drogami. Około trzeciej zaczęło się przejaśniać. Z odległości 20 mtr. szturmowano nieprzyjacielowi baterie i stanowiska ciężkich karabinów maszynowych. Poległ dowódca pewnej jednostki japońskiej — trafiony w głowę. Granaty ręczne fruwały we wszystkich kierunkach. Wreszcie ukazały się japońskie hydroplany, uczestniczące w walce lądowej przy pomocy bomb i ognia ciężkich karabinów maszynowych. Wróg bronił się z desperackim bohaterstwem. Każdy ciężki karabin maszynowy należało zdobywać przy udziale wszystkich sił. Lecz zaciętość, z jaką walczyli Amerykanie nie osłabiła ducha ofensywnego Japończyków.

GENERAŁ CUNNINGHAM UKAZUJE SIĘ W AUCIE.

Po trzygodzinnym niezwykle krwawym zmaganiu się zniszczono doszczętnie obsługę dział. Jednocześnie kilku jednostkom udało się przełamać opór nieprzyjaciela na prawym skrzydle. Wziąwszy jeńców, parto naprzód w kierunku wschodnim. Nagle ukazał się z przeciwnej strony samochód. Zatrzymaliśmy go. Trzymając białą chorągiew, wysiadło zeń kilku żołnierzy amerykańskich.

Jeden z nich — oficer — otrzymuje rozkaz, wzbraniający oddziałom amerykańskim dalszej walki. Z okopów wychodzili żołnierze amerykańscy jeden za drugim, wznosząc do góry ręce. Oficer z zatrzymanego samochodu okazał się potem głównodowodzącym załogą wyspy Wake, gen. Cunninghamem.

Najdłużej stawiała opór grupa na wyspie Wilkesa. W walce wręcz obie strony poniosły krwawe straty. Tutaj walki zakończyły się dopiero popołudniu, po zajęciu — mimo przewagi liczebnej nieprzyjaciela — ważnego stanowiska artylerii przez 9 Japończyków.

(„D. Z. im. O.")

Liczba zachorowań na tyfus plamisty

Kierownik zdrowia Rzeszy, Dr. Conti dał podczas pewnego wywiadu odpowiedź na pytanie w sprawie niebezpieczeństwa tyfusu plamistego grożącego rzekomo Niemcom i Europie. Z odpowiedzi tej wynika, że na obszarze całej starej Rzeszy zanotowano 126, a na nowo zajętych terenach na wschodzie 138 wypadków tyfusu plamistego wśród ludności cywilnej. Liczby te są znacznie niższe od liczb, jakie zanotowano w roku 1917 w czasie wojny światowej. Przyczyna skutecznego profilaktycznego zwalczania tego rodzaju niebezpieczeństw epidemicznych leży według oświadczeń Dr. Conti'ego w tym, że na terenach wschodnich stworzono sanitarną linię demarkacyjną. Wszystkie przybywające ze wschodu osoby muszą się poddć potrójnemu odwszeniu. Zarządzenie to gwarantuje prawie całkowite usunięcie wszelkiego niebezpieczństwa chorób. Jak wiadomo, tyfus plamisty szerzy w pierwszym rzędzie wesz odzieżowa. Nieliczne wypadki na terenie starej Rzeszy i na terenach wschodnich świadczą, że niemieckie kierownictwo zdrowia stworzyło efektywnie skuteczną ochronę tak, że ani Niemcom ani Europie Zachodniej nie grozi żadne niebezpieczeństwo epidemii.

Rolniku! Kto oddał swój kontyngent zboża, chroni się przed karami.

Wiadomości z dnia

30 Styczeń

PIĄTEK

Martyny

Wschód słońca g. 7.14
Zachód „ „ 15.52

Zaciemniamy okna w mieszkaniach dziś: od godz. 17.00 do 8.05.

— NALEŻY STARANNIE ZASŁANIAC OKNA. W porze wieczornej łatwo można spotkać, że jeszcze nie wszyscy mieszkańcy stosują się do obowiązku zaciemniania okien. W wielu wypadkach okna są wprawdzie zasłonięte, lecz tak niedbale, że przez szpary padają na ulicę snopy światła. Tymczasem okna winny być zasłonięte zupełnie szczelnie, tak, aby przez zasłonę nie wydobywał się ani jeden promyk. Za okna zasłonięte niedbale będą stosowane takie same kary, jak za okna niezasłonięte zupełnie (r).

— NR. KONTA SAMOPOMOCY DLA PRZEDSIĘBIORSTW NA PROWINCJI. Wszystkie przedsiębiorstwa i instytucje, znajdujące się na terenie powiatu wileńskiego wpłacają składki na rzecz samopomocy na rachunek bieżący nr. 107 w Banku Komunalnym w Wilnie (r).

— NOWE GODZINY URZĘDOWANIA W ZARZĄDZIE MIEJSKIM. Za zgodą Pana Komisarza Okręgowego od poniedziałku zostały wprowadzone nowe godziny urzędowania we wszystkich biurach zarządu miejskiego, które będą obecnie czynne codziennie od godz. 8 do 10, a w soboty od godz. 8 o 14. (t).

— NOWY CENNIK W HOTELACH. Za korzystanie z noclegu w hotelach został ustalony nowy cennik, zatwierzony przez władze. Cenniki powinny być wywieszone w portierniach wszyskich hotelów. (t).

— CENNIKI DLA RZEMIEŚLNIKÓW. Jak wiadomo, dla niektórych gałęzi rzemiosła zostały ogłoszone cenniki obowiązujące, które winny być wywieszane we wszystkich warsztatach. Aby ułatwić rzemieślnikom sporządzanie takich cenników, główny urząd cen wydał je w brzmieniu urzędowym i sprzedaje po niskiej cenie. (t).

— ZWÓZKA LODU. Sezon zwózki lodu do lodowni na terenie miasta jest w całej pełni. Istnieją tylko pewne trudności z transportem. Zwózka i wyrąb lodu odbywa się na Wilii w miejscach, gdzie lód stosunkowo jest najbardziej czysty i gdzie istnieje możliwość dogodnego dojazdu (p).

— WIELKI RUCH W OKRĘGU METRYCZNYM. Biuro okręgu metrycznego w Wilnie ma obecnie bardzo dużo pracy wobec ogromnego napływu par zawierających małżeństwa. Przez cały okres istnienia biura nie zanotowano tak wysokiej ilości zawieranych małżeństw. (t).

— ZGON JEDNEJ Z NAJSTARSZYCH WILNIANEK. Zmarła jedna z najstarszych mieszkanek naszego miasta, Tekla z Wasilewskich Kaziszkowa, urodzona w r. 1830. — Zmarła większą część swego życia spędziła w Wilnie, odznaczała się dobrą pamięcią i jasnością umysłu.

— ODWOŁANIE ZARZĄDZEŃ PRZECIWEPIDEMICZNYCH W NIEKTÓRYCH OKRĘGACH. Wobec ustania wypadków zachorowań na tyfus plamisty zostały odwołane zarządzenia wydane w związku z epidemią w niektórych okręgach. Odwołanie dotyczy 5 gmin pow. kowieńskiego, oraz powiatów: łozdziejskiego, wyłkowyskiego, szakiowskiego, wiłkomierskiego, święciańskiego i ucianskiego. W tych miejscowościach zostaną otwarte kościoły, uruchomione szkoły, kinoteatry, oraz targi tygodniowe i jarmarki. W innych miejscowościach Komisariatu Generalnego ograniczenia obowiązują nadal. (p).

— NIE WOLNO SAMOWOLNIE OPUSZCZAC PRACY. Pracownik jednej z instytucyj, Rastenis Adolf, zam. w Wilnie przy ul. Naugarduko (Nowogródzkiej) 7 został przez naczelnika powiatu ukarany 10 dniowym bezwzględnym aresztem za samowolne opuszczanie godzin pracy i sabotaż. (p).

— SUROWA KARA ZA UKRYWANIE ZBIEGŁEGO JEŃCA. Policja przypadkowo znalazła w mieszkaniu Feliksa Gasperowicziusa we wsi Nadmusie, gm. podbrzeskiej zbiegłego jeńca sowieckiego. Gasperowiczius został aresztowany i przekazany władzom. Niezależnie od tego naczelnik powiatu ukarał go grzywną w wysokości 150 marek, z zamianą na 30 dni aresztu. (p).

— KARY NA SZABESGOJÓW. Józef Walejszys, zam. w miast. Mejszagoła został ukarany grzywną w wysokości 100 marek z zamianą na 14 dni aresztu za ukrywanie żydówki w swym mieszkaniu. Niezależnie od tego Walejszys został przekazany władzom.

Stefanowiczowie Julian i Jan, zam. w zaśc. Kolki w obrębie m. Wilna przewozili własnymi końmi rodzinę żydowską z Wilna do Oszmiany bez przepustek i zezwolenia i w trakcie tego zostali zatrzymani przez policję. Naczelnik powiatu ukarał ich aresztem bezwzględnym po dni 30.

— MATERIAŁ WYBUCHOWY W ŁÓŻKU. Podczas rewizji w gospodarstwie Jana i Ignacego Butailów, we wsi Krzyżówka, gm. mejszagolskiej znaleziono w łóżku, należącym do Ignacego pewną ilość materiału wybuchowego a w stodole niezarejestrowany rower, należący do Jana. Naczelnik powiatu ukarał Ignacego Butaila grzywną w wysokości 150 marek, a Jana w wysokości 10 marek z zamianą na areszt. (p).

— KARALNA TRANZAKCJA. Mieszkaniec wsi Barwieniszki, gm. szumskiej, Stanisław Uderis, sprzedał owies rolnikowi ze wsi Pałubele, tejże gminy, pobierając cenę, znacznie wyższą od ustalonej przez władze. Policja dowiedziała się o tej tranzakcji i obaj rolnicy ponieśli karę w postaci grzywny po 50 marek.

— AMATOR ŚRUB Z PORZUCONEJ MASZYNY. Policja zatrzymała mieszkańca osiedla Czarny Bór Wincentego Wajkusza na gorącym uczynku wykręcania rozmaitych śrubek z porzuconej przez bolszewików ciężarówki. Amatora śrub naczelnik powiatu ukarał grzywną w wysokości 10 marek. (p).

— SLISKI CHODNIK. Wskutek nie posypania piaskiem chodnika, poślizgnęła się i doznała złamania ręki 68-letnia Doroszewiczowa Antonina, zamieszkała przy Pietu g-ve Nr. 8—6.

Ofiarę niedbalstwa dozorców domów, pogotowie ratunkowe dostarczyło na kurację do szpitala św. Jakuba. (t).

— OFIARA MROZU. Onegdaj wzywano pogotowie ratunkowe celem udzielenia pomocy mieszkańcowi wsi Dudki, gminy Kiemieliskiej, który w drodze do miasta uległ ciężkiemu odmrożeniu stóp.

Ofiarę mrozów przewieziono w stanie ciężkim do szpitala św. Jakuba. (t).

— WYPADEK ULICZNY. Przy ul. Pylimo (Zawalnej) przejeżdżająca ciężarówka poślizgnęła się na jezdni i wpadła tyłem na przejeżdżające sanie wiejskie. Sanie uległy zniszczeniu, a zaprzężony do nich koń uległ lekkiemu okaleczeniu. Jadący w saniach rolnik z żoną nie odnieśli żadnych obrażeń. (t).

Kto chce pomóc swojemu wybawcy w walce z bolszewizmem, oddaje wcześnie swój kontyngent zboża

RADIO

PIĄTEK, 30 stycznia.

7.00 — dziennik po niemiecku; 8.00 — muzyka z płyt; 9.00 dziennik po niemiecku; 11.30 — koncert przedpołudniowy; 12.00 — sygnał czasu; 14.00 — dziennik po niemiecku; 14.15 — dziennik po polsku; 15.00 — krótkie wiadomości z frontu; 16.30 — dziennik po polsku; 17.00 — dziennik po niemiecku; 18.30 — reportaże; 19.00 — komunikaty z frontu; 19.45 — „nasze wojsko" propagandanka po niemiecku; 20.00 — dziennik po niemiecku: 20.15 — koncert orkiestry symfonicznej filharmonii; 22.00 — dziennik po niemiecku; 22.15 — osobiste doniesienia dla żołnierzy po czym muzyka rozrywkowa; 0.00 — dziennik po niemiecku.

Ś. P.

CZESŁAWA z WOLSKICH EIB'L

po długich cierpieniach zmarła w dniu 23.I.42. w wieku lat 58.

Msza żałobna odbyła się w kaplicy cmentarnej na Rossach w dniu 29 stycznia 1942 r., po czym nastąpiła eksportacja zwłok na miejsce spoczynku.

O czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

Syn, Wnuczka i Rodzina.

Ś. P.

z Grekowiczów MARIA KORYSOWA

zmarła w dniu 28 stycznia 1942 r.

Eksportacja zwłok z kaplicy przy szpitalu św. Jakuba do kościoła odbędzie się dnia 30 b. m. o godz. 4 po poł.

Nabożeństwo żałobne i pogrzeb dn. 31 b. m. o godz. 10 rano z kościoła św. Jakuba na Rossę.

O czym zawiadamia

RODZINA.

Uwadze miłośników tańca!

W sobotę, 31 stycznia r. b. w **Szkole Tańców „Czesława"** przy ulicy **Traku (Trockiej) 13—1** odbędzie się

Pierwszy Konkurs tańców salonowych z nagrodami,

na który wszystkich p. p. amatorek i amatorów tańca zapraszamy.

Jednocześnie podaje się do wiadomości, że lekcje praktyczne w lokalu szkoły odbywają się we wtorki, czwartki, soboty i dnie świąteczne od godz. 16—21.

Zapisy i informacje w kancelarii codziennie od g. 14—16.

Dyrekcja Szkoły.

A jak tańczyć, to tylko na

Didżioji (Wielkiej) 34—3!

na **lekcjach wprawnych** u prof. **Jana Łysienki,** we wtorki, czwartki, soboty i święta od godz. 16—20. Zapisy i informacje codziennie od g. 11—14 i 16—20.

Zawiadomienie

Vilniaus **„Maisto Gaminių Prekyba"** (Vilniaus Maistprekyba) z powodu inwentaryzacji towaru w sklepach, prosi swoich klientów o pobranie należących artykułów żywnościowych za miesiac styczeń b. r. na kupon **№ 8 i 9 do dnia 31 b. m.** t. j. do soboty wieczór.

Tekę skórzaną dużą, tylko w dobrym stanie **kupię.** Oferty do administracji „Gońca" pod „Teka".

Już wszyscy wiedzą, że światło, instalacje, aparaty naprawi szybko, zamienia i możliwie tanio **Wiktor Jasiunas** Auszros Vartų (Ostrobramska) 20

Szklanki kupuję w dowolnej ilości. Mleczarnia Hejbera Gedimino (d. Mickiewicza) 9.

Zawiadomienie

Zawiadamiam, że z dniem 3-go lutego 1942 r. Instytut Oświaty dla Dorosłych uruchamia

kursy języka litewskiego

Dalsze zapisy na kursy języka litewskiego przyjmuje kancelaria Instytutu w godz. od 8 do 15. ul. Šv. Jurgio (św. Jerzego) 3 m. 6. tel. 6-94 i 1-63.

Dyrektor Instytutu.

LOKALE

Do wynajęcia pokój z wygodami, bez opału. Sierakauskio (Sierakowskiego) 14—2. 650

500 rb. dam za wskazanie pokoju umeblowanego ładnie z wygodami, w śródmieściu, zaraz. Vivulskio (Wiwulskiego) 8—4. 643

PRACA

Inteligentna pani z średnim wykształceniem, umiejąca dobrze szyć, przyjmie z wdzięcznością każdą pracę. Oferty do adm. „Gońca" pod „Praca". 644

Młoda, kwalifikowana wychowawczyni, zajmie się 1 lub 2 giem dzieci. Chętnie wyjedzie na wieś. Warunki skromne. Zgłoszenia do adm. „Gońca" pod „Wychowawczyni". 637

Potrzebna gospodyni do jednego. Kruopų (Krupniczy z.) 3—1, przy Pylimo (Zawalna) 33. od godz. 12 do 15. 646

Potrzebna zaraz niania do 11 miesięcznego dziecka. J. Jaroševičiaus (Śniegowy z.) 9—9. 642

Nauka i wychowanie

Berlitza (naturalną) metodą niemiecki pojedyńczo, grupowo, Dr. Puciata. Užupio (d. Zarzecze) 16—19. 595

Deutscher Unterricht. Gedimino (d. Mickiewicza) 4 m. 12. Niemiecki. Nowe grupy elementarne i młodzieżowe. Lekcje prywatne pisania na maszynie.

Kupno i Sprzedaż

Buty filcowe damskie Nr. 38, oraz noże, widelce sprzedam. Vilniaus Rinktinės (d. Derewnicka) 60a—2. 636

Do sprzedania ubranie męs. ciemne, zimowe męs. palto z kołnierzem, półbucik męs. czarne i żółte Nr. 27., robocza ciepła czamara i burka podróżna. Lvovo (Lwowska) 26 — 2, (parter). 659

Karnizy do firanek metalowe ($2^1/_4$ mtr.) sprzedam. Švenčionių 19a (Święciańska obok Rossy). 638

Kto chce nabyć piecyki, oszczędne przy paleniu. Kalvarijų (Kalwaryjska) 58—3. 621

Kupię Contax lub Leica mod. 3 oraz papier fotograficzny. Leonard Siemaszko. Gedimino (d. Mickiewicza) 5. —a

Kupię materiał na ubranie męskie. Zgłaszać się wraz z materiałem do adm. „Gońca" do okienka ogłoszeń od 10—15 ej. —g

Sprzedam maszynę do szycia gabinetową nożną, centralną „Singer". Stan bardzo dobry. Užupio (Zarzecze) 30—5. 657

Sprzedaje się płaszcz damski zimowy w dobrym stanie, suknie wełniane oraz aparat fotograficzny. Žygio (d. Nadleśna) 25—3. 658

Sprzedam drzewo, płytę elektryczną, teczkę, pokojowe pantofle. Oferty do adm. „Gońca" pod „Drzewo". 660

Sanie ciężarowe do sprzedania. Kolonja Magistracka. Szosa Niemeńczyńska 12. 592

Sprzedam piecyk kaflowy przenośny z płytką, oraz piec żelazny. Vilniaus (Wileńska) 50, ogród. 651

Sprzedam garnitur, płaszcz jesienny i zimowy, futro na lirach męskie oraz damskie palto na watolinie. Pylimo (d. Zawalna) 21—4. 664

Sprzedam maszynę do szycia ręczną i płaszcz zimowy damski. Baltupio (Bołtupska) 14—5. 656

Sypialnia ładna do sprzedania. Oglądać można od godz. 12 — 17. Užupio (Zarzecze) 30—8. 641

Sprzedam w Wilnie dwie parcele po 1000 m² każda, ziemia ogrodowa, na brzegu rzeki Wilenki, dzielnica „Popławy". Informacje: Pušų (Sosnowa) 25 m. 1. od godz. 4—7-ej. 645

Sprzedam panczeny z butami Nr. 28. Gedimino (d. Mickiewicza) 22a—10 652

Sprzedam duży wybór nut fortepianowych repertuaru poważnego, lustro duże ścienne, firanki — Dainavos (Piekiełko) 7—4, godz. 3—5. 647

Zamienię buty narciarskie męskie Nr. 28 na takież buty małe. Smėlių (Piaski) 17—4. —g

Jak ciężkie są czasy, tak wyjątkowo tanią i ciekawą jest **KSIĄŻKA** kupiona w księgarni antykwariacie Šv. Jono Šv. Jono (św. Jańska) 1—7.

Aparat fotograficzny na błony, papier fotograficzny, klisze, błony — kupię. Didžioji (Wielka) 8—5 A. Sołtanowicz.

ANODOWE BATERIE różne lampy i kryształki kupi Warsztat Wiktora Jasiunasa. Aušros Vartų (Ostrobramska) 20.

RÓŻNE

Podania, tłumaczenia niemieckie i litewskie. Vilniaus (Wileńska) 25—5 (wejście z frontu. u fotografa). 285

Chory inwalida wojenny. Konstanty Jasiewicz prosi o zwrot zgubionej portmonetki z pieniędzmi, które otrzymał jako zapomogę z Opieki Społecznej, do adm. „Gońca"—okienko ogłoszeń

Dnia 27—I b. r. w nocy między godz. 24—1-szą zgubiono dokumenty Svetimšalio Liudijimas na nazwisko Lesińskiego Stanisława i Lesińskiej Marji. Znalezione dokumenty proszę skierować do portiera hotelu „Bristol" 652

Pac większy wynajmę. Zgłoszenia Dainavos (d. Piekiełko) 5—5. 580

Podania, tłumaczenia do władz w języku niemieckim i litewskim. Odminių (d. Garbarska) 1—26, róg d. Mickiewicza. 2556

Zgubiony dowód osobisty sowiecki na imię Haliny Górskiej, unieważnia się. 654

Zgubione zaświadczenie z pracy na otrzymanie kartek żywnościowych na nazwisko Krupowicz Julja, unieważnia się. 654

Zgubiony dowód osobisty polski na nazwisko Heleny Skajnówny proszę zwrócić pod adresem: Odminių (d. Garbarska) 13-3 649

Zgubiono 27 I r. b. w nocy między godziną 24 a 1-szą „Svetimšaljo Liudijimas" na nazwisko Żukowskiego Olgierda i Żukowskiej Jadwigi. Uczciwego znalazcę proszę zwrócić portjerowi hotelu „Bristol" 663

Germanistik-Institut Nauka Języków Obcych Didžioji (Wielka 2—1. Nowe przyśpieszone grupy początkowe, młodzieżowe, konwersacyjne i t. p.

LEKARZE

Dr. med. **Wiktor Pieskow** choroby nerwowe i wewnętrzne. Jogailos (Jagiellońska) 5—15 Godz. przyjęć: 12—13 i 16—17.

AKUSZERKI

Maria Laknerowa przyjmuje od 9 rano do 7 w. J. Jasinskio (Jasińskiego) 7—5

W. Śmiałowska Pilies g. (Zamkowa) 26—6

J. Korchowa Olandų (Holendernia) 4—1

Matrymonialne

Ładną pannę poznam chętnie, bez wad i złej przeszłości, co lubiłaby namiętnie gospodarstwo, sport i **taniec**. Żeby zawsze miłość, wierność były Jej świętością w życiu, żeby nigdy nie kłamała, nie robiła nic w ukryciu. Więc jeżeli czujesz w Sobie napisane tutaj wdzięki, to odrazu powiem Tobie: Przyjdź na Didžioji (Wielka) 34—3, na Lekcje tańców do **Łysienki.**

Z braku jakiejkolwiek kulturalnej rozrywki nawiążę korespondencję z nieżonatym. Oferty do adm. „Gońca" pod „Bezpretensjonalna". 653

Laborantkę lubretuszerkę przyjmę do pracy w zakładzie fotograficznym. Didžioji (Wielka) 8—5. A. Sołtanowicz.

Kupuję stare zegarki oraz wszelki sprzęt zegarmistrzowski, Auszros-Vartų (Ostrobramska) 20—2, **Wiktor Jasiunas.**

Dobry kupiec OGŁASZA SIĘ w **„Gońcu Codziennym"**

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11"a (I piętro). Telefony: Redaktor Naczelny 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—15. Redaktor przyjmuje od 12 — 14. Administracja czynna od godz. 8—18 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Wiersz milimetr, 1 szpalt. na 4 str.—10 fen. Drobne do 6 słów—1 RM., następne słowo—5 fen., 1 wiersz w kronice—30 fen., matrymonjalne—10 fen. za wyraz, litera tłustego druku w ogłoszeniach drobnych — 5 fen., poszukującym pracy 50% rabatu. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 8 szpalt. Admin. nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie Wydawca — redaktor: Czesław Ancerewicz.